

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY** w Redakcji: Rocznie — 18 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 50 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Z przesyłką pocztową i odszkodowaniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 7 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. na wiersz drobny druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niedzielnice zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## ś. p. FELICJA PRZYBYLSKA,

długoletnia nauczycielka muzyki w Wilnie,

zaszła w Bogu opatrzona Sw. Sakramentami dn. 13-go kwietnia r. b. w majątku «Lasogóry» i tamże pochowana w grobach rodzinnych Godaczewskich.

Wieczne odpocznienie racz Jej dać, Pani!

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 28 b. m.

#### FRONT ZACHODNI.

Na polu walki we Flandrii nieprzyjaciel cofnął się do linii tyłowych. Na południe od Langemarck odszedł on za strumień Steen, na wschód od Ypern—do pozycji, zajmowanych przezeń w jesieni 1914 r., pod Zillebek—poza te pozycje.

Energicznie posuwając się na nieprzyjaciela, wciągnęliśmy go kilkakrotnie w walkę. Wzięliśmy przytem do niewoli Belgijczyków oraz kilkuset Anglików.

Dotarliśmy do linii: południo-zachód od Langemarck—zachodni brzeg strumienia Steen—Verlorenhoek—Hooge-Zillebeke—Voormozele. Dwuszczytowe wzgórze 60, o które w r. ub. toczyły się ciężkie walki, jest znowu w naszym posiadaniu.

Silna działalność artylerji w części frontu pod Kemmel. Po odparciu kontrataku francuskiego, dokonanego 26 kwietnia wieczorem w kierunku zbocza zachodniego góry Kemmel, nasza piechota posunęła się z własnego popędu za odpartym nieprzyjacielem i zdobyła osadę Loker.

Na północnym brzegu Lys odparte zostały nieprzyjacielskie posunięcia się. Tutaj oraz w toku pomyslniej operacji na północ-zachód od Festubert pochwytiliśmy do niewoli Anglików.

Pod Givenchy odparto silne kontrataki Anglików.

Na polu bitwy po obu stronach Sommy działania bojowe ograniczały się do wywiadów oraz chwilowo bardziej ożywionej walki artylerji. Pod lasem Hangard zламаł się mający znaczenie miejscowe atak nieprzyjacielski.

#### W S C H Ó D.

##### Finlandja.

Gen. hr. von der Goltz zajął walcząc Tawasthus. Pray wejściu do miasta wojska nasze były witane z zapalem przez ludność.

### Kwatera główna 29 kwietnia.

#### FRONT ZACHODNI.

Na polu bitwy we Flandrii począwszy od południa ożywiła się walka artylerji. Zdobył od czasu zdobycia Kemmelu podniosła się do 7100 jeńców, w czem 181 oficerów, 53 dział i 233 karabinów maszynowych.

Pomiędzy kanałem La Bassee a Skarpią, oraz na północ od Sommy żywa działalność wywiadowcza Anglików. Silne natarcia częściowe Francuzów na las i wieś Hangard zostały odparte z krwawymi stratami.

W wielu miejscach pozostałej części frontu odbywały się walki przedpozycyjne. Na wschodnim brzegu Mozy przy natarciu na okopy francuskie pochwytiliśmy jeńców.

Na innych frontach nic nowego nie zaszło.

Przewy general-kwatermistrz Ludendorff.

#### Komunikat wieczorny.

BERLIN (29 bm. Urzędniczy) — Na północ od Kemmel rozwinęły się poważne walki na bliską metę.

WARSZAWA (28 bm. W. T. B.) — Gen. gub. v. Beseler mianował prezydentem stołecznego miasta Warszawy dotychczasowego burmistrza inżyniera Piotra Drzewieckiego, burmistrzem i pierwszym zastępcą prezydenta Emila Świdę.

Na mocy prawa o Radzie Stanu Królestwa Polskiego, przez uchwałę polskiej Rady Regencyjnej mianowanych zostało 40 członków Rady Stanu. Pod względem politycznym większość mianowanych należy do aktywistów.

BUDAPEST (27 bm. T. U.) — Król powierzył Aleksandrowi Wekerle utworzenie gabinetu. Wekerle propozycję tę przyjął.

BAZYLEA (29 bm. Tel. wł.) — Jak donoszą dzienniki paryskie, gen. Foch dokonał przeglądu frontu angielskiego. Specjalny rozkaz króla angielskiego nadaje generalissimo-owi francuskiemu prawo bezpośrednich stosunków służbowych z flotą angielską w kanale. W Calais miał generał do przedstawicieli miasta przemowę, w której nazwał Calais symbolem niezwyciężonej Francji i jej sprzymierzeńców.

Party angielskie zamknięte są od wtorku zrana. Krążą pogłoski o tem, że nastąpią ważne wydarzenia na morzu.

Rzymski dziennik «Italia» donosi, że gabinety koalicyjne naradzają się już w kwestji nowej kampanji zimowej.

PARYŻ (27 b.m. Tel. własny) — Według komunikatu urzędowego ag. Havasa, dnia 25 kwietnia działa dalekosiężna ostrzeliwała okolice Paryża. Rannono pewną kobietę. Podczas ostrzeliwania 26 kwietnia w nocy, pocisk trafił w szope pewnego warsztatu. Wyrządzono szkody wyłącznie materialne.

NEW-YORK (26 bm. W.T.B.) — Agencja Rentera donosi: W celu przyśpieszenia przywozu wojsk do Europy, departament wojenny wybuduje w portach nad Atlantykiem cały szereg nowych doków i magazynów wojskowych i prawdopodobnie nabędzie drogą kupna kilka doków, stojących w posiadaniu prywatną.

LONDYN (27 bm. Renter) — Kontroler nowych stateków napowietrznych, str. Williams Neiv mianowany został po lordzie Rothermeres ministrem na powietrznych sił bojowych.

LONDYN (d. 28 b. m. Renter) — Admiralicja podaje następującą liczbę strat poniesionych podczas operacji na wybrzeżu Belgji w dn. 23 b. m. Oficerów: poległo 16, zmarłych z ran 3, zaginionych 2, rannych 29; żołnierzy: zabito 144, zmarłych z ran 25, zaginionych 14, rannych 355.

GENEWA (28 bm. Berl. Lok.) — Z Algeiras komunikują, że podczas wyprawy wywiadowczej zatonął angielski torpedowiec. 12 marynarzy utonąło.

LIZBONA (21 b. m. Renter) — Sidonio Paes, wybrany został dzisiaj drogą ogólnych wyborów bez pośrednich na prezydenta Rzeczypospolitej.

BERLIN (28 b. m. Voss. Ztg.) — Donoszą z Helsinforssu: Bala Gwardja zdobyła dziś Tawasthus i skierowała się ku Wyborgowi.

Linja frontu gwardji czerwonej została przerwana w pobliżu Wyborgu.

SZTOKHOLM (28 bm. Tel. wł.) — Finlandzka kwatera główna donosi: Wojska nasze zdobyły Wilmanstrand. Pod Wyborgiem osiągnięto nowe sukcesy. Prawe skrzydło nieprzyjaciela zostało za pomocą okrążającego ruchu flankowego odcięte od fortecy Wyborg.

WIEDEŃ (27 bm. Lokal.) Do kijowskiego «Przeglądu Polskiego» donoszą z Odessy: Niemiecka łódź podwodna pochwyliła około Jałty na północnym wybrzeżu Krymu statek minowy «Olga» z ładunkiem oręża. O sto mil od Odessy niemiecka łódź podwodna ostrzeliwała transportowiec pod czerwoną flagą.

BERLIN (28 b.m. Tel. własny) — Jak donosi «Vorwärts» dekret Lenina ogłasza, że pani Kellentaj

i jej mąż Dybienio zniknęli i że rząd sowiektów zakazuje każdemu dawać im schronienie.

## Dookoła wojny.

### Z frontu zachodniego.

GENEWA (27 b. m. B. Z. am. Mlt.) — Według doniesienia «Temps» Ypern jest w ogniu artyleryjskim. Również i nota Havasa donosi, że miastu zagraża niebezpieczeństwo bezpośrednie.

GENEWA (27 bm. D. Tag.) — Osoby przybywające z Francji donoszą, że wielkie obozy wojsk amerykańskich w Besarcon zostały od kilku dni opróżnione. Gen. Foch wysłał na zagrożone części frontu wszystkie wojska, jakie były w jego rozporządzeniu. Również i z Marsylii dnem i nocą odchodzą pociągi wojskowe.

BERN (27 bm. Tel. własny) — «Petit Journal» oświadcza: Foch jest nieograniczonym kierownikiem prowadzenia operacji wojennych na froncie zachodnim. Pod jego główną władzą zachowuje Haig dowództwo nad armiami angielskimi, Petain—nad francuskimi. Trzej ci dowódcy pracują w ścisłym kontakcie ze sobą. Ponieważ zaś i kontyngensy włoskie podlegają Fochowi, więc ma on te same pełnomocnictwa co Hindenburg.

### Doniosłość posiadania Flandrii dla koalicji.

«Manchester Guardian», znany liberalny organ angielski, pisze w związku z sytuacją na froncie we Flandrii, co następuje:

«Odbywa się trzęsienie ziemi. O ile jego zniszczenia będą trwałe w tym samym stopniu, co dotąd, w takim razie zamiast kwestji, jak przerzucenie wojska do Francji, mogłaby powstać inna, a mianowicie, w jaki sposób możnaby je stamtąd wycofać.

Armja angielska jest bezużyteczna, o ile nie będzie posiadać we Flandrii dosyć terenu, aby móc rozwinąć swe posiłki. O ile nie będziemy mieli około kanału terenu, szerokości co najmniej od 25 do 30 mil ang., w takim razie zostaniemy pozbawieni mocnej podstawy.

Musimy utrzymać półkole wokół Calais, obejmujące Duakierkę, Boulogne i Hazebrouck, gdyż w przeciwnym razie możemy posiadać miliony rezerw bez możliwości użytkowania ich.

Wobec tego walka toczy się o to, czy możemy w dalszym ciągu kontynuować wojnę w taki sposób, jak toczy się ona obecnie, t. j. na lądzie stałym.

Należy mieć tę kwestję przed oczyma w całej jej rozciągłości. Również i dla Francji Flandria ma obecnie większe znaczenie, niż sam Paryż nawet.

Od posiadania Flandrii zależy dalsza pomoc wojskowa Anglii. O ile Flandria zostanie utracona, w takim razie nasza pomoc musiałaby ograniczyć się do morza.

## Z Królestwa Polskiego.

### Wydział teologiczny na uniwersytecie warszawskim.

Jak informują pisma warszawskie, otwarcie wydziału teologicznego na uniwersytecie warszawskim nastąpi w dn. 14 maja i połączone będzie z obchodem rocznicy stulecia uniwersytetu. Dotychczas zapisało się na ten wydział 14 słuchaczy. Na konwikt dla słuchaczy teologii władze państwowe przeznaczyły do rozporządzenia władzy duchownej posesję OO. misjonarzy, t. j. domy przy Krakowskim Przedmieściu № 1 i 3, oraz przy ul. Traugutta № 1 i 3. W tych dniach mianowany będzie kierownik konwiktu, będzie nim jeden z profesorów wydziału teologicznego.

### Adresy hołdownicze od Polaków w Rosji.

Rada Regencyjna, jak domosi «Monitor» otrzymała szereg adresów hołdowniczych od Polaków z Rosji, a mianowicie: od Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Związku Demokratycznego w Rosji, od mieszkańców miasta Kronsztadt i od grup politycznych zrzeszonych w Radzie Porozumienia Stronnictw Państwowości Polskiej w Rosji, a więc: od stronnictwa Narodowo-Zachowawczego, Naczelnego Komitetu Demokratycznego, radykałów polskich i Towarzystwa Patriotycznego.

### Narady z udziałem Al. Lednickiego.

Wydział Prasowy Prezydium Rady Ministrów komunikuje:

W dn. 24 bm., o g. 4 pp. odbyła się pod przewodnictwem p. prezydenta ministrów konferencja, w której wziął udział p. Al. Lednicki, oraz ministrowie: spraw wewnętrznych, rolnictwa, handlu i przemysłu, a także dyrektor departamentu Stanu i dyrektor Kazimierz Olszowski.

Przedmiotem narad była kwestja reemigracji uchodźców polskich, jako też sprawa likwidacji interesów naszych w Rosji w związku z ogólnym rozrachunkiem państwowym. Dalszy ciąg konferencji miał nastąpić 25 b. m. o g. 6 pp.

### Sprawy partyjne.

Sekretariat Związku Budowy Państwa Polskiego komunikuje, iż z dn. 1 maja r. b. pismo tygodniowe p. t. «Tydzień Polityczny» zostaje organem głównym Związku Budowy Państwa Polskiego. Jako redaktor pisma podpisywać będzie prof. Adam Czartkowski, jako wydawca p. Antoni Bieliński, prezes Związku Budowy Państwa Polskiego.

## Sprawy polskie.

### Koło polskie w Wiedniu a bar. Burian.

W poniedziałek, dn. 22 go b. m. jak dowiaduje się z Wiednia «Czas» krakowski, odbyła się dwugodzinna konferencja, w której wziął udział Adam hr. Tarnowski, urzędujący wice-prezes Koła polskiego Stapiński i postowie German, Rauch, Steinhaus, Tertil i Wróbel.

Przeprowadzono dłuższą dyskusję na temat stosunku Koła polskiego do nowego ministra spraw zagranicznych.

Wyniki dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich sekcji Koła, w ogólnych zarysach dają się streścić w stwierdzeniu, że Koło polskie wobec nowego ministra narażone musi zająć stanowisko wyuczkiwające. Wszyscy przedstawiciele Koła podkreślali z naciskiem, że Koło trwa stanowczo przy swoich znanych postulatach niepodzielnosci Królestwa, niepodzielnosci Galicji, przywrócenia granic Chełmszczyzny, które to postulaty tworzą przesłankę austro-polskiego rozwiązania kwestji polskiej.

Jeżeli hr. Burian okaże dobrą wolę i niezachwianą chęć do umożli-

wienia spełnienia tych postulatów, to może liczyć na poparcie Polaków. Jak długo jednak Polacy nie będą w posiadaniu uroczystego i szczerego zapewnienia, że ministerjum spraw zagranicznych szczerze i prawdziwie dążyć będzie do takiego rozwiązania kwestji polskiej, któreby mogło zadowolić Polaków, i jak długo Polacy nie nabiorą tego przekonania, tak długo reprezentacja polska musi wytrwać przy swojej obecnej postawie.

Adam hr. Tarnowski w tymże dniu odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych, hr. Burianem.

## Z Galicji.

### Echa z Krakowa.

Jak donoszą pisma warszawskie, w niedzielę 21 bm. we wszystkich kościołach krakowskich w czasie sumy odczytano z ambon list pasterski księcia biskupa Sapiehy, wzywający ludność miejską do rozważli i spokoju.

Z «Czasu» dowiadujemy się, że w poniedziałek 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady m. Krakowa pod przewodnictwem prezesa Jana Kantego Federowicza.

Po wstępnym przemówieniu prezydenta Rada jednomyślnie uchwaliła następujące wnioski, zgłoszone przez prezydium.

Rada miasta uchwała:

1. Wzywa się prezydium, aby w drodze samopomocy zakupiło wszędzie, gdzie tylko można, zboże, mąkę, ziemniaki i inne środki żywności dla miasta Krakowa i w tym celu wystarało się o legitymacje dla delegatów gminy do zakupu w Galicji, w Królestwie, na Węgrzech i na Ukrainie.

2. Prezydium poczyni starania, by rząd dostarczył odpowiednich funduszy dla zakupu, narazie w drodze pożyczki z galicyjskiego zakładu kredytowego miejskiego i w drodze subwencji rządowej, tak, by, mimo wyższej ceny zakupu, można było ludności mniej samodzielną dostarczyć chleba po przystępnych cenach.

Obecne ciężkie położenie miast wymaga solidarniej pomocy całej ludności bez różnicy wyznania i stanowiska społecznego, albowiem wszystkie koła ludności cierpią głód—a rabunki i ekscesy, z tego powodu wynikające, które z całą stanowczością potępiamy—mogą tylko spotęgować nędzę ludności.

Apelujemy tedy do poczucia obywatelskiego naszej ludności, by zachowała spokój i wspierała zarząd miejski w jego usiłowaniach, zmierzających do zaradzenia złemu, gdyż wszelkie zakłócenie porządku utrudnia prezydium skuteczną akcję, a w tej historycznej chwili szkodzi także zrealizowaniu wielkich celów dziejowych, do których naród polski dąży.

Rada m. Krakowa również jednomyślnie przyjęła wniosek dra Grossa, wzywający prezydium do poczynienia kroków, by poszkodowani otrzymali odszkodowanie ze strony rządu za poniesione straty.

## Z terenów okupowanych.

### Echa z Mińska.

W ub. niedzielę, 21 bm., odbyło się, jak donosi «Dziennik Miński», walne zgromadzenie Polak. T-wa Pom. Of. Wojny w Mińsku, na którym był również obecny przybyły dnia poprzedniego do Mińska przedstawiciel rządu polskiego, prezes Rady Gł. Oplek. w Warszawie, ks. Eustachy Sapieha.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa T-wa, p. Włodzimierza Kryńskiego i powołania na przewodniczącego p. mec. J. Witkiewicza, przystąpiono do omówienia punktów porządku dziennego.

Sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1917 zreferowali p.p. A. Chrzanowski z działu wygnanego, R. Gradecki z działu opieki nad jeń-

cami i Sochaczewski, sprawozdanie kasowe.

W sprawie stosunku T-wa do centrali w Petersburgu po dłuższej dyskusji uchwalono, że misja polskie T-wa pom. of. wojny nadal ma być instytucją samodzielną i od centrali całkiem niezależną.

Sprawa zmian się 2-ck instytucji ratowniczych w Mińszczyźnie P. T-wa P. O. W. i Centr. Kom. Obyw., zdecydowana już zasadniczo na poprzednim walnym zgromadzeniu, została ostatecznie przez zebranych przyjęta.

W sprawie likwidacji T-wa po dłuższej przemowie pełnomocnika C. K. O., M. S. hr. Kossakowskiego, uchwalono, że obecnie punkt ten nie podlega jakiegokolwiek decyzji, i że działalność T-wa zredukowana tylko stosownie do warunków i wymagań chwili powinna być prowadzona nadal.

W końcu zarządzone zostały wybory nowego zarządu, przyczym zdecydowano, iż ma wejść do niego tylko 7 osób, zamiast dawnych 15.

Na członków zarządu powołani zostali: pp. Włodzimierz Kryński, Ignacy Witkiewicz, Kazimierz Chrzanowski, Marja Iwaszkiewiczowa, Józef Iwaszkiewicz, Jadwiga Parfianowiczowa i Ks. Żołądkowski.

Na kandydatów: pp. Witold Łopot, Roman Grodecki i Czeszoł. Do rady nadzorczej: pp. Jerzy hr. Czapski, Adolf Świda, Emanuel Obrapałski i Zygmunt Węclawowicz.

### W Dynaburgu.

«Korrespondent B.» donosi do Kowna z Dynaburga: Komendant dynaburski działając przez stadthauptmanna rozwiązał powstałe swego czasu na mocy wydanej przez Kieremskiego ordynacji wyborczej Radę i Zarząd miejski i założył podwaliny nowego zarządu miasta. W nowej Radzie miejskiej, stosownie do pojęć niemieckich, znalazły uwzględnienie wszystkie narodowości, wyznania i zawody. Składa się ona z 14 Niemców, 13 Rosjan, 14 Polaków, 10 Żydów, 6 Estończyków i Łotyszów i obejmuje nie tylko właścicieli domów chrześcijan jak za czasów cara, lecz ludzi wszelkich narodowości i religji i przede wszystkim także rzemieślników i robotników. Nowa Rada miejska wybrała z pośród siebie na nadburmistrza i burmistrza oddawna tu osiadłych obywateli dynaburskich b. dyrektorów banku Minusa i Koritza.

### Republika białoruska.

Pierwsze orędzie «Rady białoruskiej», drukowane w wychodzącym w Kijowie «Białoruskim Słowie», powiada między innymi:

1. Białoruś w granicach rozsielenia i licznej przewagi ludu białoruskiego ogłoszona zostaje Republiką ludową.

2. Zasadnicze prawa Republiki białoruskiej zatwierdza zebranie ustawodawcze Białorusi, zwołane na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, bez różnicy płci, narodowości i wyznania.

6. Prawo prywatnej własności ziemskiej zostaje skasowane. Grunta zostają przekazane, bez wykupu, tym, którzy na nich pracują. Lasy, jeziora i skarby ziemi stanowią własność Republiki.

7. Ustanowiony został 8-godzinny dzień roboczy.

W związku z temi orędziami pozostaje ogłoszony w «Dzienniku Kijowskim» z dnia 4 bm. program Rady białoruskiej. W zakres prac Rady wchodzi między innymi:

Zachowanie łączności z wielkiem mocarstwem centralnem, które jedno tylko może zabezpieczyć narodowi prawo do rozstrzygnięcia o swoich losach.

W dalszym ciągu zamierza Rada zakładać niezwłocznie szkoły i seminarja nauczycielskie białoruskie, określić granicę z Ukrainą i pracować z władzami okupacyjnymi niemieckimi nad zaprowadzeniem porządku w kraju.

## Sprawy ukraińskie.

### Umowy gospodarcze z państwami centralnymi.

BERLIN (28 b. m. W. T. B.) — Delegacja niemiecka, która była wysłana do Kijowa dla prowadzenia ukladów z ukraińską republiką ludową co do wzajemnej wymiany towarów, zakończyła swe prace, poczem gdy w dniu 23 bm. został podpisany traktat gospodarczy pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami z jednej strony, ukraińską zaś republiką ludową z drugiej strony.

Traktat ten składa się z całego szeregu pojedynczych umów.

Najważniejszą umową dotyczy dostawy zboża, roślin strączkowych, karmu i nasion.

Co do otrzymania tych produktów, została zawarta przedewszystkiem umowa, jak ma być zorganizowane wydobycie ich z Ukrainy, a następnie umowa co do ich dostarczenia.

Gromadzenia będzie dokonywać organizacja, która już powstała pod nazwą: «Państwowe biuro zbożowe» i składa się z członków giełdy rolniczej, dzierżawców i właścicieli młynów oraz kooperatyw rolniczych.

Z pomiędzy innych umów należy wymienić dotyczące dostawy bydła na ubój i rudy żelaznej.

Co do zaopatrzenia się w kartofle, jarzyny, brukiew, kapustę kwaszoną i cebulę, zostało przyznane państwu centralnym prawo swobodnego zakupu.

### O walutę na Ukrainie.

Z Kijowa «Czas» otrzymuje następujące informacje:

Oszokomienie, wywołane niespodziewanem powstaniem «Rzeczypospolitej Ukrainiejskiej», przemija już z dniem każdym. Na to miejsce zjawia się coraz cięższa troska realna, jak w nową republikę tchną ducha ożywczego, któryby jej pozwolił zamienić egzystencję fikcyjną na rzeczywistą. Do takich ciężkich trosk należy w pierwszym rzędzie kwestja monetarna.

Bez własnych pieniędzy nowe państwo nie może nawet spełniać tych funkcji, które włożyły na niego armje niemiecka i austro-węgierska. Jakżeż ma bowiem przeprowadzić rekwizycje i wykup zboża, którego setki milionów pudów zobowiązała się, jak wiadomo, dostarczyć «Radzie» przed dnem 15 kwietnia?

Okupanci zaczęli napierać na Radę centralną, aby na serio pomyślała o ukraińskiej walucie. Nie jest to jednak rzecz łatwa. Naprzód dla tego, że «Rada» nie bardzo jest w stanie o tak poważnych kwestiach myśleć i radzić (jej «ministrem handlu» jest np. niepiśmienny drobny sklepikarz kijowski), a powtóre, że pieniądź musi mieć, jak wiadomo, podkład kruszcowy, złożony w skarbcu, czy Banku, a bez tego samo drukowanie «karbowanów», choćby nawet w trzech językach ukraińskim, żydowskim i polskim, nie ma znaczenia.

«Rada» zaś, jak dotychczas, tylko na ten prosty środek umiała się zdobyć.

Jak na innych polach, tak i na tem, musieli przeto okupanci pomyśleć za Radę i zainicjować projekt, któryby mógł ściągnąć do skarbu państwowego zapasy złota i srebra, aby z oparciem na tym podkładzie przystąpić do dalszych kroków.

Podobno głównie w tym celu zjechał do Kijowa znany specjalista niemiecki w sprawach walutowych, dyr. Melchior, i prowadzi z Radą konferencje.

Projekt p. Melchiora wychodzi z założenia, że złoto i srebro na Ukrainie istnieje, ale jest steaturyzowane w chłopów. Od nich należy je ściągnąć i do kas państwowych doprowadzić.

Środkiem do tego powinna być reforma agrarna, oczywiście nie ta radykalna i nie dająca się utrzymać, którą ogłosił w grudniu tak zwany czwarty uniwersał Rady, ale jakaś więcej po europejsku pomyślana. Wedle projektu, przedłożonego ze strony niemieckiej Radzie, miałaby ona polegać na upaństwowieniu wielkich obszarów, przy pozostawieniu większym właścici-

cielom pewnego maksimum gruntu, obejmującego od 2 tys. do 3 tys. desiecic, oraz przy oszczędzeniu przed zaborem ze strony państwa cukrowa i innych tego rodzaju postępowych urządzeń gospodarczych. O ileby większy właściciel posiadał ziemi ponad maksimum wyżej podane, państwo objęłoby tę ziemię na indystryalizację, aby ją następnie między chłopów rozparcelować. Chłopi musieliby ją więc od państwa odkupić, a płacić należałoby za nią kruszcem, tak, że jego zapasy dostałyby się szybko do rąk państwa. W ten sposób miałyby być stworzone podstawa do zorganizowania stosunków monetarnych ukraińskiej republiki.

Projekt ten przecież zrobiłby Radę niesłychanie niepopularną na całej Ukrainie, a na sbytek popularności i posłuchu już dotychczas uskarżać się ona nie może.

## Niemcy.

### Jenicy z wojska niemieckiego.

BERLIN (27 bm. Lokalnarg.) — Na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej Reichstagu gen. v. Wrisberg określił liczbę zaginionych z wojska niemieckiego w okresie czasu do 31 marca 1918 r. na 664.104, z czego jeńców: we Francji 236.676, w Anglii 119.000, w Rosji i Rumunii 157.000.

## Francja.

### Echa bombardowania Paryża.

Jak donoszą z Genewy pod datą 28 b. m. do «Berlin. Lokalnarg.», paryska rada miejska, jak również posłowie departamentu Sekwany, porozumieli się wskatek nocnego bombardowania z Clemenceau i paryskim gubernatorem wojskowym, aby zarządzenia ochronne dla zaniepokojonej ludności były stosowane bez przerwy również i nocy.

Stacje kolejki podziemnej mają być otwarte w ciągu całej doby, jak również zabezpieczone od bomb lokalnych gmachów publicznych.

### Głosy ministrów.

BERN (d. 27 b. m. W. T. B.) — Na posiedzeniach inauguracyjnych rad generalnych we Francji mieli mowy różni ministrowie. Minister skarbu Klotz oświadczył, że jedynym pokojem, będącym dla Francji do przyjęcia, jest pokój zwracający Francji gwałtem oderwane prowincje i zapewniający zadośćuczynienie. Francja będzie żądała, aby na przyszłość utworzona została w stosunku do amocarstw śmiertelna granica nie do przebycia. Minister sprawiedliwości Neie oświadczył, że nadszedł w wojnie okres decydujący. Koalicja zwycięży, o ile zachowane zostaną: spokój, cierpliwość i jedność.

## Anglia.

### Mowa Churchila.

HAAGA (26 bm. Tägl. Rund.) — Ag. Reutersa donosi z Londynu: W Izbie gmin podczas debat nad budżetem ministerjum amunicji Churchill oświadczył: «W ciągu ostatnich pięciu tygodni, od początku ofensywy na zachodzie, ministerjum rozwinęło wszystkie swe siły. Straciłiśmy podczas ofensywy przeszło 1000 dział i 4—5 tys. karabinów maszynowych, oraz wielką ilość amunicji. Do końca zeszłego tygodnia zastąpiłiśmy te wszystkie straty.

Posiadamy obecnie na froncie więcej dział każdego kalibru, niż mieliśmy ich na początku bitwy. Praca ministerjum amunicji doznanę znacznych postępów z powodu dokonywanego powołania do wojska, z powodu zmniejszenia siły przewozowej wobec zwiększenia dowozu produktów żywnościowych i przewożenia wielkich ilości węgla do Francji i Włoch, oraz z powodu pomocy, świadczonej przez angielską flotę handlową przy przewożeniu wojsk amerykańskich. Chur-

chill mówił następnie o budowaniu latawców. Obecnie w ciągu 3 ch miesięcy zbudowano latawców więcej, niż w ciągu całego 1917 r.

## Los Polaków na Rusi.

Od naczelnego świadka otrzymuje «Kurj. Polski» następującą korespondencję:

Dużo przeżyły «Złote Wrota» kijowskie; od uderzenia miecza Bolesławowego po najazdy tatarskie, od strasznych chwil Bohdana i Nalewajki do czasów przemocy carskiej, do jęków wywozowych na Sybir, katowanych w więzieniach, do szarż kozackich po ulicach Kijowa, dużo widziały «Złote Wrota».

Dużo przeżyło i cierpieło także społeczeństwo polskie na Ukrainie. I kiedy, w marcowy dzień, błysnęła dla niewolników cara zorza, zaświtała lepsza przyszłość, — zdawało się, że i dla Polaków na kresach jaśniejsze przyszły dni, — że wiekowy ucisk zelżeje, wiekowa krzywda będzie nagrodzona choć w części, warunki swobodnego rozwoju zastąpią wegetację. Pierwsze dni rewolucji 1917 r., te złote dni swobody nie zawiodły wierzeń społeczeństwa kresowego; zamieszenie ustaw wyjątkowych, ograniczeń, piękne słowa o samookreśleniu, kult dla bohaterów polskich ruchów rewolucyjnych — to wszystko ośmielało społeczeństwo polskie do jaśniejszego patrzenia w przyszłość, do budowania tej przyszłości na powodzeniu rewolucji rosyjskiej.

Ale, niestety, historia gotowała dla polskości na Rusi doświadczenia cięższe daleko jeszcze od doświadczeń rebelji Chmielnickiego, okrutniejsze od krwawej rzezi Humańskiej, powszechniejsze od ucisku carskiego nawet.

Kłękka zawisła nad Ukrainą; armje deserterów i zbrodniarzy, w szynelach żołnierskich przybranych, poszły we wiele, aby głosić zagładę wszystkim, co dotąd stało u góry, aby wscześnieć w serca ludu Ukrainy nie idee rewolucyjnej bohaterstwa i wolności, ale uczucia nienawiści i zemsty.

Cała Ukraina oblała się krwią i zapaliła łzami pożarów. Ohydna zbrodnia w Sławucie, popełniona nad księciem Romanem Sanguszką, była niejako wstępem do szeregu podobnych czynów. Ziemiaństwo polskie na Rusi pozostawszy w majątkach, wytrzymało pierwszy nacisk, pierwsze uderzenie taranu — wytrzymało po bohaterku, ale jedynie po to, aby, pozabawione oparcia i opieki rządu, ustąpić wreszcie, uległ przemocy, opuścić domy rodzinne i uciekać ratować choć życie swoje i swoich. Z pokugi drugiej rewolucji mało pozostało na Ukrainie. Zaledwie parę majątków cudem od zupełnej zagłady ocalało, za ledwie parę powiatów mniejszemu uległo zniszczeniu, po większej części z powodu obecności wojsk polskich; pozatem pustynia — popalone dwory, wycięte parki i sady — ziemia i woda, woda i ziemia.

Sławuta i obszarze, bo blisko połowę dwu powiatów stanowiące dobra ks. Romana Sanguszki, zburzone zostały doszczętnie — ten sam los spotkał dobra hr. Józefa Potockiego za wyjątkiem Antonin i paru przylegających folwarków; tam stały wojska polskie. Ocalało także nieco majątków w starokonstantynowskim i ploskirowskim powiatach, gdzie były rozlokowane poszczególne oddziały polskie.

Powiaty: żytomierski, owrucki, berdyczowski, kijowski, waspikowski przedstawiają obraz zupełnego zniszczenia. Dwory po większej części parokrotnie rabowane, zostały w końcu spalone, jak mówili chłopci: «Szczob paay ne wernułyś».

Sady i parki w tym samym celu wycięto. Chłopi rozmawiali słusznie, że po takich księskach nie będzie o co się oprzeć powracającemu ziemiaństwu; nie będzie z czem rozpocząć nowej pracy i nie znajdzie się siła

która zdoła z ich rąk wydrzeć zagrabaną ziemię.

Kijów, choć do stycznia 1918 roku zupełnie spokojny, odczuwał jednak boleśnie nieszczęścia wsi. Przedewszystkiem dlatego, że polskie społeczeństwo Kijowa jest organicznie związane z polskiem ziemiaństwem, po drugie, że Kijów własniam stał się miejscem ucieczki ziemian, Mekka, gdzie każdy spodziewał się znaleźć ocalenie jeśli nie resztek mienia, to chociaż życia. Ale przyszły czas, kiedy i ten ostatni punkt oparcia zawiodł, kiedy nieszczęśliwym poczęło się zdawać, że lepiej było zginąć na wsi, niż przeżywać okropności bolszewickich dni Kijowa.

Nie jeden oficer armji czynnej przyznawał, że podobnie okropnych przeżyć, jak podczas bombardowania i walk ulicznych w Kijowie nie miał przez trzy lata niestannego przebywania na froncie. Dość powiedzieć, że rzeczywisty stan oblężenia trwał w Kijowie trzy tygodnie, nie licząc drugich trzech tygodni czerwonego terrorku bolszewickiego — terrorku gorszego jeszcze nawet od bombardowania. — Podczas ostrzeliwania miasta z za Dniepru, oblegający bolszewicy i brońący się Ukraińcy wyrzucili więcej niż 10,000 pocisków 3 i 4 półcalowych.

Według danych arsenału kijowskiego, sami tylko ukraińcy zużyli podczas obrony miasta 4,500,000 ładunków karabinowych i kulomiotowych.

Podczas pierwszego okresu walk, gdy wierne Centralnej Radzie wojska staczały zacięte walki z powstańcami bolszewikami wewnątrz miasta, na większości gmachów Kijowa pomieszczono kulomioty, obsługiwane w większości wypadkach przez nieobeznanych ze strzelaniem «wilnych kozaków»; kulomioty te stały gradem kul po ulicach miasta, wybijając setkami szyby i raniąc lub zabijając przechodźców, wygnanych z domu brakiem wody lub chleba.

Ofiary walki rekrutowały się przeważnie z niemieszających się do zaburzeń mieszkańców. Rzekłbyś, że do brzo niekryje na dachach bolszewicy i Ukraińcy powzięli zgodną zupełnie myśl tępienia wszelkiego rodzaju burżujów i nie burżujów. Tak przynajmniej świadczą rezultaty: na ogólną liczbę ofiar oblężenia (3,000) tylko 500 było ubranych w szynelach żołnierskie; przyjmując nawet, że drugie 500 osób byli to członkowie «Krasnej gwardji» pozostaje 2,000 ludzi, czyli 66 proc. ofiar niewinnych, zupełnie nie wnieoszonych w walkę.

Pośród pozostających w Kijowie emigrantów polskich i wojskowych polskich korpusów niewiele było ofiar — wspomniano tylko parę nazwisk oficerów polskich, zamordowanych przez bolszewików — między innymi dowódcę I pułku strzelców polskich, pułk. Czengerego. Wieści o masowych rozstrzelaniach polskich wojskowych w Kijowie należy włożyć do bajek — aresztowano wprawdzie wielu, ale o ile aresztowanym udało się dożyć do stawienia go przed trybunałem rewolucyjnym — bywał zawsze wypuszczony.

Poszukowanymi okazało się jednak sporo osób także i z grona Polaków. Tu i owdzie ograbiono komuś doszczętnie mieszkanie, lub wymuszono okup na «burżujów» — gdzieś indziej zaowia wybuch pocisku wybił wszystkie szyby, lub zniszczył mieszkanie.

Do pokoju znanego poety, Kornela Makuszyńskiego, wpadł granat 6 calowy i wybuchnąwszy, w ścianie zrobił dostęp dla świętego powietrza, średnicy prawie że półtora metra. Mable dziwnym trafem ocalały, były tylko przysypane odpadkami muru. Do mieszkania piszącego te słowa wleciał przez okno 2 calowy granat i eksplodując w pokoju tak rozmiął łóżko, szafę i parę krzesel, że nie można się było domyśleć z jakiego mabla dany kawałek drzazgi pochodzi. Ale bombardowanie dało mało ofiar, gdyż wszyscy przebywali je w piwiacach, wychodząc tylko dla zdobycia chleba lub wody.

Straszniejsze były kule karabinowe i kulomiotowe dla zmuszonych wyjść na ulicę, a już najmniej ofiar

padało w «ogonkach», w których pod kulami i pękającymi szrapnelami nieszczęśliwi mieszkańcy Kijowa wystawali godzinami, w oczekiwaniu na kęs chleba, lub wiadro wody ze studni, gdyż wodociągi i elektrownia od początku zaburzeń nie działały.

Przykry wypadek spotkał już po wejściu bolszewików do Kijowa grono artystów z personelu polskiego teatru; pijani żołnierze i marynarze «rewolucyjnej» armji dotkliwie pobili ich, podejrzuwając o ostrzeliwanie z gmachu teatru. Tylko dzięki przytomności umysłu art. malarza Drabika udało się wszystkim uniknąć śmierci.

Po wejściu bolszewików i kilkodziuowych masowych rozstrzelaniach nastąpił względny spokój; dopiero w czasie ucieczki bolszewików przed zbliżającymi się Niemcami orgje zaczęły się na nowo. Zdobywano szturmem prywatne mieszkania, wyrzynając w razie obrony wszystkich i grabiono co się dało.

Zupełnemu ograbieniu uległy wszystkie banki zarówno jak i część t. zw. szafes, skąd bez powodu zabierano prywatną własność. Ostatniego dnia grabiono kolonialne sklepy i handele win — całe automobile, przepelnione wędlinami i butelkami, długim rzędem posuwały się po Kreszczatiku — wszystko to wywożono za Dniepr i zabierano do Rosji. Po paru takich dniach pod znakiem Merkurego przebytych, weszli do miasta Niemcy. Względny porządek został zaprowadzony.

## Pamięci pułkownika Mościckiego.

Podajemy tu czytelnikom piękny wiersz, poświęcony pułk. Mościckiemu przez p. Mieczysława Lebrowskiego, porucznika 1-go pułku ułanów.

Nie owionął cię w uścisk ortowy  
Sztandar pułku, na grzmiącej lawecie,  
Ani-c warta nie stała u głowy,  
Ani trumny nie przybrano w kwiecie.  
Padłeś, krwawy między krwawe wrzosa  
I Twe oczy patrzą wprost w niebiosy...

I pytają gwiazdy: «Którędy droga  
Do Ojczyzny? Gdzie powietrzne szlaki,  
Kędy reka nieobeznanego Rosjał  
Wiedzie duchy i wędrowny ptaki?  
Czy dróg innych niema dla rycerza,  
Co z poselstwem do stolicy zmierza?

O! boś do tej Ojczyzny dalekiej  
Szedł latami, wśród tajgi i lodów,  
Przez tajfuny i góry i rzeki  
I przez prochy i kości narodów!  
Z nad Amuru rwales się do Narwi,  
Gdzie Bóg polskie łaki kwieciami barwi.

I marzyłeś, Ty, Mazur uparty,  
Gdzieś pod muru chińskiego ostoja,  
Żeś Ty przecież tej Ojczyzny warty  
I że kiedyś ona będzie Twoja;  
Że ci poda krwawy liść wawrzynu,  
I przytuli i zawoła: «Synu!»

Więc gdy los ci oddał ten pułk złoty  
Pułk ułanów, jedyny na świecie,  
To ci serce kipiło z ochoty  
I radosny byłeś jako dziecię;  
I powiódłeś go w sławy manowce,  
W krwawy tan bojowy, pod Krechowce.

Dzisiaj, mękę polskiego żołnierza  
Trzeba było zanieść do Warszawy,  
Więc poszedłeś, sam już bez puklerza,  
Płacić życiem za dług polskiej sławy!  
Salutował Cię Twój szwadron bratni,  
Salutował Cię po raz ostatni...

A gdy tnu już i mocy nie staje,  
Gdy Cię hordy osaczyła matnia,  
To dla tego, co się nie poddaje,  
Była w lufie Twej kula ostatnia.  
Ległeś, — rycerz bez skaży — zabity,  
Na granicy Rzeczypospolitej!

Może do tych poleskich rubieży,  
Cichem skrzydłem spłynął orły biały  
I u twego trupa co tam leży,  
Krakać będą nieśmiertelną cwałę,  
I wśród smętnych, pokrwawionych łąk  
Wartę tam zaciągną, miast ułanów!

A gdy zagrzmiał miast Złotego Rogu,  
Na waletę gdzieś trąbka ułaniska,  
To już będziesz Ty u niebios progę  
I na krwawą głowę ręką Pańska  
Czapkę z piór, mazurską, Tobie włoży  
I Ojczyznę, jak wrota otworzył!

**Z pólek księgarskich.**

**Dr. Henryk Radziszewski.**  
**«Polska idea ekonomiczna».**

Był okres, wcale niedawny, kiedy u nas przeszłość piętnowano w sposób bardzo pesymistyczny. Nadchodzi teraz odwrotna fala: zaczynamy odkrywać w tej oczernionej przeszłości aż za dużo piękne rzeczy. Niewątpliwie, aby zrozumieć przeszłość, zakończoną tak tragicznie upadkiem kraju i stuletnią niewolą — należy przejść przez różne stanowiska i poglądy: przez rozpacz i przez entuzjazm.

Do najbardziej ujemnych zjawisk przeszłości polskiej, należała organizacja miast, brak handlu i przemysłu. Pomimo, że Surowiecki już dawno przedstawił rozkwit miast do 16-go wieku i ich upadek wraz z upadkiem życia politycznego wogóle, to jednak większość u nas wyobrażała sobie, że miasto wogóle i zawsze było u nas tworem nędznym i nieszczęśliwym. W istocie upadek miast w Polsce datuje się od Batorego, raczej od Warów. W. Al. Maciejowski wiąże upadek w Polsce z formacją państwa tureckiego, skutkiem czego upadły kolonie włoskie nad morzem Czarnym, a te właśnie kolonie były pośrednikiem handlowym między Polską a Wschodem.

Świeżo na ten temat wydał interesujące dziełko p. H. Radziszewski p. t. «Polska idea ekonomiczna. Przedstawiający kwitnący stan miast do Zygmunta Augusta — przypisuje on ich upadek wojnom szwedzkim. Nie jest to wykluczone, ale zapewne nie był to jedyny powód upadku: ostаточно w danej książce raczej chodzi o jasne momenty przeszłości, niż o późniejsze zjawiska ujemne. Bądź co bądź — daje to podstawy do wiary w lepsze jutro, choć do dziś trzęsce u nas sprawa formacji stanu trzeciego jest w początkach swego rozwoju. Widać jednakże, że w wielu razach Polska przedziła Europę (np. zniesienie cechów, organizacja górnictwa, nierządność Polaków w fabrykacji wielu przetworów i t. d.). Słowem, przypisywana Polakom niezdolność do działalności ekonomicznej wo-

bec nowszych badań ostać się nie może.

Książka p. R. utrzymana jest nieco w stylu dziełka p. Chołmiewskiego, choć jest tam niemało marzycielstwa, to jednak książki takie nie są dziś nie na czasie i szkody przynieść nie mogą.

**Wawrzyniec Surowiecki. «O upadku przemysłu i miast w Polsce».**

Tenże sam motyw, co H. Radziszewski — znajdujemy w starej książce W. Turowieckiego, po raz pierwszy wydanej w r. 1810, a obecnie zaś przedrukowanej przez M. Arcta w serii «Ekonomiści polscy». Mamy tu bardzo liczne cyfry, wyjaśniające nam kwitnący stan miast i miasteczek, które są dziś w upadku i nędzy.

Antor zaznacza troskę monarchów o rozwój miast; liczne przywileje mieszczanom nadawane; prawa i swobody znacznie szersze, niż to było w tymże czasie w Europie Zachodniej. Upadek miast Surowiecki przypisuje nie tyle wojnom szwedzkim, ile raczej zasadzie elekcji królów; tą drogą władza monarsza coraz to słabła i upadała — i wszystkie przywileje zyskiwała szlachta.

Pogląd, zdaje się, racjonalny: wszędzie bowiem w Europie władza monarsza rozwijała się w ten sposób, że monarcha dla osłabienia szlachty, opierał się na mieszczaństwie. Tu więc osłabienie mieszczaństwa równoznaczne było z osłabieniem władzy monarszej.

Sami zresztą mieszczaństwo — po wojnach szwedzkich za zwolnienie od służby wojskowej — rzekli się wszystkich swoich przywilejów dawniej szych — i sami niejako przyczynili się do własnego upadku. Malując rozkwit miast w dawniejszych czasach (z podaniem licznych imion i cyfr) — zaznacza Surowiecki: «Może ten obraz, przypominając im w nieszczęściu, że ta sama ziemia, na której Polacy walczyli się do najwyższej pomysłowości, ukazuje pewne nadzieje, że i dłużej kiedyś otworzy bogate swoje łono i wydzwignie ich z długiej nieszczęśliwości». «Szczęściem minęły już czasy dawnego nieładu i obłądów. Po

srogich doświadczeniach, Polak, przerodzony w nową postać, ma teraz sposobność przekonać świat, że jak w męstwie i miłości ojczyzny nie ustępuje żadnemu narodowi, tak w rzadności, w przemyśle i talentach potrafi wyrównać każdemu».

**WIADOMOŚCI URZEDOWE.**

**OBWIESZCZENIE.**

W sali licytacyjnej lombardu miejskiego, Trocka 14 (w murach po-Franciszkańskich) w dn. 1 i 2 maja r. b. pomiędzy g. 10 rano do g. 2 pp., odbędzie się licytacja niewykupionych zastawów z prywatnego lombardu Kontorowicza.

Będą licytowane zastawy, termin wyku- pu których upłynął do 1 sierpnia 1917 r.

Wilna, den 15. April 1918.

Der Stadthauptmann.  
Pauly.

**KRONIKA.**

**KALENDARZYK.**

Święta Katarzyny S.  
Jutro: Filipa i Jakoba Ap.  
Pojutrze: Anasztazego.  
Wschód słońca — o g. 4 m. 29  
Zachód słońca — o g. 7 m. 27

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

— **Nabożeństwo majowe** w kaplicy Franciszkańskiej przy ul. Trockiej, będzie się odbywało codziennie o godz. 7 ej wiecz.

**Z WILNA.**

— **Kesy miejskie**, jak nam donoszą, są dziś z powodu zamykania ksiąg i rewizji kasy, dla publiczności zamknięte.

— **Wielka zabawa dziecięca**. W niedzielę, 5 bm., odbędzie się w ogrodzie Botanicznym organizowana przez wil. T-wo opieki nad dziećmi wielka majowa zabawa dziecięca, która niewątpliwie wywoła ogólne zainteresowanie. Program zabawy będzie bardzo urozmaicony. Szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów.

**Rozmaitości.**

**Literatura a rzeczywistość.**  
«Journal des Debats» stwierdza, iż ojem pomysłu dalekoosiędnego dzieła jest Aleksander Dumas, czego dowodem jest dramat z roku 1873 «La Femme de Claude». Sztuka ta została napisana pod wpływem wojny niemiecko-francuskiej z roku 1870 i przepowiadała równocześnie przyszłą wojnę światową. Nadto Dumas był słusznego mniemania, że wielka wojna rozpocznie się pod znakiem straszliwego rozwoju techniki. Bohater dramatu, Klaudjusz Ruper, młody uczonec, jest gorącym patriotą, wynalazł armatę o sile olbrzymiej, której nie może się opierać najmocniejsza forteca dłużej niż 3 do 4 godzin. Armata ta ma zapewnić przewagę Francji, a ponieważ Francja nigdy nie wypowiedzi wojny, przeto armata przyniesie wieczny pokój całemu światu. Stanie się to jedynie możliwe, o ile tajemnica armaty pozostanie we Francji. Żona Klaudjusza, lekkomyślna Cezaryna, kocha człowieka, o nazwisku francuskim Cantagnac, który w istocie jest szpiegiem niemieckim. Akcja dramatu postępuje szybko. — Cezaryna wystarała się o klucz do szafy żelaznej małżonki i tym sposobem dociera do drogocennych planów. Właśnie ma zamiar wyrzucić owe plany przez okno swemu kochankowi, gdy zjawia się mąż, Klaudjusz, który powziął poprzednio podejrzenie, wsłuchując się cichaczem do pokoju i stał się świadkiem zamachu na armatę. Nie namyślając się ani chwili zabija Cezarynę, dzięki czemu ratuje plany dla Francji.

Najbardziej zajmujące jest oczywiście, na jak daleką metę niesie owa armata, która stała punktem środkowym dramatu. Dowiadujemy się o tem w ciągu akcji ze słów Klaudjusza, który mówi: «Ażeby zyskać dla nas przewagę, musiałem działać zbudować w ten sposób, że trafia na odległość 8500—9000 metrów. I dzięki Bogu powiodło mi się to». Odległość 100 kilometrów — był to cel fantastyczny dramaturga z r. 1873.

Gdyby dzisiaj miano przedstawiać dramat Dumasa — wywodzi «Journal des Debats» — miałby niewątpliwie olbrzymie powodzenie — ale powodzenie humorystyczne.

**ADMINISTRACJA**

**„Dziennika Wileńskiego”**

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we własnym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

**KINEMATOGRAF**

**HELIOS**

Wileńska 38, róg 5-te Jerskiej.

Program od 27 do 30 kwietnia 1918 r.  
W warsztacie wielkiej Introligatorni, naukowy obraz z natury. | **OSKARZYCIEL**, życiowy dramat w 3 akt. w wykonaniu wybitnych artystów. | I wioła stawało coś na przeszkodzie, zachwycająca komedia w 3 aktach. Początek: w soboty i niedziele o g. 1-iej, w dni powszednie o godz. 4-iej pp. Koniec o godz. 11-iej wieczorem. Karty honorowe z powodu braku miejsca w soboty i niedziele są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany obrazów.

**JADŁODAJNIA ŚW. ZYTY,**  
WILEŃSKA 28-1,  
[czynna od g. 9-iej rano do 10-iej wiecz.]  
wydaje wyborne śniadania, obiady i kolacje po cenach najrozmaitszych, zaczynając od 1 mk. 20 fen.  
Jadłodajnia przyjmuje wszelkiego rodzaju obstatunki od skromnych do najwykwintniejszych.  
Przy jadłodajni Św. Zyty jest czynna kawiarnia.

**KUPUJĘ WSZYSTKO!!!**

**KONIE, BRYCZKI I UPRZAŻ**  
Używane maszyny, rozmaite narzędzia, domowe rzeczy, meble, ubrania, metale, gumy, galgany, worki, korki, papier stary, butelki itp.  
**BARUCHSON, ul. Sawicz Nr. 9.**

**KRAWIEC MĘSKI**  
**I. NOWICKI, 1574**  
Wielka 2, hotel Niskowskiego, przyjmuje wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące.  
« Ceny możliwie niskie. »

**Potrzebne mieszkanie dla doktora** z 4—5 pokoi na ul. Wileńskiej, Trockiej, Wtelkiej, z elektrycznością i wszelkimi wygodami, pożądanym umeblowaniem. Oferty: księgarnia Syrkina, dla d-ra Kowarskiego. 2847

**FUTRA, WYROBY FUTRZANE,**  
paltu karakulowe i ubrania używane kupuje. Płacę wysokie ceny, oglądam na miejscu. Zwracać się do biura Karłina, Wilno, Trocka 20.

**Sprzedam**  
maszynkę do elektryzacji i szachy-antyk. Adres: Garnarska № 3—2, Stulgińska; widzieć od 3—6 pp. gr

**Rolnik**  
poszukuje zajęcia na wsi, posiada dobre świadectwa. Zwierzyńiec—Serbska d. Szewczenki. Fłorjański.

**Potrzebna**  
zaraz panna do pawilonu z kefirem. Zgłaszać się: Trocka 10, K. Sigalina. Tamże potrzebny młody robotnik. 2841

**Szkoła tańca**  
**A. Szrejbmanna,**  
Wielka 74, w dziedzińcu, gdzie kinematograf Sstremera. [2825  
Lekcje teoretyczne i praktyczne odbywają się codziennie.

**GORSĘTY**, pasy i staniki gotowe i na obstatunek poleca w dużym wyborze firma «Jeanette», Sto Jerska 22—30, pierwsza brama za cukiernią Sstralla. 2842

**Potrzebny stangret**  
kawaler, mogący spełniać niektóre roboty stróża do niewielkiego domu. Prócz pensji całkowite utrzymanie. Zauł. Sw. Filipa (S-to Jakóbski) № 17—4, Masel. 2840

**Inteligentny** 2842  
młody człowiek przyjmie posadę w majątku. Wiadomość: skład rolniczy, S-to Jerska 32, p. Korbuszewskiego.

**Ogrodnik**  
poszukuje posady na wsi lub w mieście. Montwilowska 10—5, Waszkiewicz. 2827

**Stróż** lub stróżowa z synem albo córką potrzebni. (Pohulanka) Teatralna № 5 m. 7, od 10—11 i 3—5, Piłsudski. [2839

**Kostjum**  
wełniany jasny i rozmaite inne ubrania do sprzedania. Nadbrzeżna 6, od 2—4 pp., Düssel. 2836

**Osoba**, posiadająca dyplomy rosyjskie (8 kl.) i francuskie z Paryża, była nauczycielką gimn. ros., daje lekcji franc. i rosyjskiego. H. Ciechanowska, ul. Pańska d. Zasztowa № 8. 1594

**NAUCZYCIELA** lub nauczycielki do dwojga dzieci poszukują dla udzielania polskiego i niemieckiego języka. Listowne oferty: Semenjak, wieś Szejboki, st. Lida. 8615

**Zostawiono**  
dn. 26 bm w Cielętniku na ławce, paczkę z parą damskich pantofli i jed. bucikiem dziecięcym żółtym. Uprasza się łaskawego znalezcę o odniesienie za wynagrodzeniem. Węglowa 14—10, Kulkies.

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania meble i inne rzeczy. Zarzeczce 30—8, Hryhorowicz. 998

**Pisanie**  
**podaj i tłumaczenie**  
z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuję jak dawniej Józefa Żebrowska, Kankarka № 14—4, o d g. 9—2 pp. gr

**Sprzedaj obuwia**  
wyrobu Wileńskich Domów Pracy

w sklepie dawniej Singiera obok Wystawy Domów Pracy, ul. Wielka.  
Związek międzynarodowy kulturalno-robotniczy (Wileńska 20—3) urządza dnia 30 bm, we wtorek, o godz. 7 i pół **WIECZÓR FAMILIJNY,** na który złożyć się: **muzyka, śpiew i deklamacja.**

**KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK**  
poleca następujące wydawnictwa:

Domska. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami . . . . .	—50 t.
Górski X. Krótki Katechizm . . . . .	—36 «
Obolewicz X. Promień istotnej oświaty . . . . .	—40 «
Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe . . . . .	1.60 «
Rituale Brevius brosz. 1.60, w opr. . . . .	3.20 «
Tajemnice Różańca Żywego . . . . .	—36 «
Ż. L. X. Krótki przewodnik III Zakonu św. Franciszka z Assyżu . . . . .	—70 «

**DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.**

